

Wiedeń, 18 lutego.

(Budżet wydatków i dochodów na r. b. — Obrady nad nim w Wydziale budżetowym.)

○ Budżet wydatków i dochodów właściwej Austrii, (to jest bez Królestwa Węgierskiego), czyli tak zwanej przedlitawskiej połowy monarchii, dla której Rada państwa jest ciałem ustawodawczym — roztrząsany jest dotychczas w budżetowych wydziałach obu Izb, a za ledwie w końcu tego miesiąca przyjdzie pod obrady na pełnych posiedzeniach Izby. Gdy rzeczywiście z cyfer budżetowych wydatków i dochodów każdego państwa poznać można kierunek jego administracji a nawet odgadnąć jego stan wewnętrzny, przytoczę więc tutaj ważniejsze daty z tego zaprojektowanego na r. b. budżetu.

Ogół wydatków na r. b. w Austrii, to jest przedlitawskiej połowie państwa obliczony jest na 387,359,000 złr.; a mianowicie: wydatki zwyczajne mają wynosić 336,391,988, a nadzwyczajne 50,967,012 złr. Ogół dochodów obrachowany jest na 389,831,722 złr.; mianowicie dochody zwyczajne na 357,350,751, nadzwyczajne na 32,480,971 złr. Przeto według tego obliczenia dochody byłyby większe od wydatków o 2,472,710 złr. Wspomnieć tu winniem, iż w budżecie uchwalonym na rok zeszły dochody obliczone były na mniejszą sumę niż rzeczywiście przyniosły, szczególnie więcej przyniosły podatki pośrednie, a ztąd powstała reszta kasowa wynosiła 21 milionów złr., która wliczona jest w dochody na r. b.

Największy wydatek stanowi opłata procentów od długów państwa i ich umorzenie; albowiem wydatek ten wynosi na przedlitawską połowę państwa 95,289,428 złr. Następnie drugim co do wielkości jest wydatek na wspólne potrzeby całej monarchii, t. j. na utrzymanie armii, marynarki wojennej i dyplomacji, czyli na wspólne ministerstwa wojny i spraw zagranicznych. Na pokrycie tego wydatku dać mają w r. b. kraje reprezentowane w Radzie państwa 79,045,990 złr., wiadomo zaś, że według układu zawartego między krajami, reprezentowanymi w Radzie państwa a Królestwem Węgierskim, pierwsze dają na pokrycie wydatków wspólnych siedemdziesiąt części sumy potrzebnej, a Królestwo Węgierskie trzydzieści części, gdyż przy wspomnianym układzie, zawartym 1867 r. na lat dziesięć, obrachowano, że w takim stosunku 70 do 30 mają się siły podatkowania obu państw monarchii.

Trzecią z kolei co do wielkości pozycją jest wydatek na ministerstwo skarbu, to jest na place u rządników tego ministerstwa i na koszty poboru podatków; wydatek ten wynosi 72,501,050 złr. Czwartym co do wielkości jest wydatek czyniony przez ministerstwo handlu na utrzymanie poczt, telegrafów, służby zdrowia w portach i na place urzędników tegoż ministerstwa; ta pozycja budżetowa wynosi 23,655,000 złr. Jednak wspomnę tu, że od czasu zniżenia opłat od listów dochód z poczt jest zawsze większy niż wydatek na ich utrzymanie, a pierwszy obliczony jest na r. b. na 16,115,300 złr., drugi 14,896,300 złr. Utrzymanie telegrafów i służby przy nich kosztuje więcej niżli dać dochodu; albowiem przynoszą dochodu 3,590,000 złr., kosztują zaś 3,922,300 złr., nie licząc nawet 498,750 złr. na założenie nowych linii telegraficznych; powodem przewyżki wydatków nad dochody z telegrafów, jest, zdaniem mojem, za wysoka jeszcze opłata od przesyłek telegrafów.

Wydatki na ministerstwo spraw wewnętrznych, do którego także należy policja czyli utrzymanie bezpieczeństwa publicznego oraz budowa dróg, kanalizacja rzek i utrzymanie zarządu budownictwa, — wynosi 20,710,640 złr. Ważniejsze pozycje wydatków w tym wydziale spraw wewnętrznych są: centralny zarząd 489,000 złr.; wydatki na policję państwową 120 tysięcy złr.; na administracyjny zarząd krajów 5,675,000 złr.; na utrzymanie bezpieczeństwa publicznego (to jest właściwą policję) 3,643,000 złr.; utrzymanie i budowa dróg państwowych 6,848,000 złr. (Dodam tu nawiasowo, że według ustaw austriackich jest pięć rodzajów dróg: państwowe, krajowe, powiatowe, gminne i prywatne, a nazwiska te oznaczają zarazem kto je buduje i utrzymuje.) Na budowy wodne 2,223,000 złotych reńskich; place budownictwa, inżynierii i służby drogowej 1,118,000 złr. a w sumie tej mieszczą się place budownictwa, inżynierii i służby przy drogach państwowych w Galicji i Krakowie w kwocie 251,000 złr. Wymienie tu szczegółowo, ile wyznaczono na utrzymanie i budowę dróg, oraz na budowy wodne w Galicji i Krakowie: utrzymanie dróg istniejących 1,100,000 złr., budowa nowych dróg państwowych 178,000 złr. (mianowicie głównymi budowlami są: rozpoczęcie budowy mostu na Dniestrze pod Siwką, na co wyznaczono r. b. 48,000 złr., podczas gdy cały most ma kosztować do 400,000 złr., ukończenie budowy gościnią przez górę Luboń między Spytkowicami a Myślenicami itd.) Na utrzymanie budowli wodnych w Galicji 67,000 a nowe budowy wodne 200,000 złr., mianowicie na dalsze obwałowanie i regulację Wisły między Niepołomicami a ujściem Sanu do Wisły 75,000, na regulację Dunajca 20,000, Sanu 59,000, Dniestru 30,000, Przemyś 8000, Wiśłoki 8000 złr. Dodac tu należy, że jakkolwiek od lat kilku wyznaczane są w budżecie większe sumy na budowy dróg i regulację rzek w Galicji, jednak w każdym razie za mało w porównaniu z kwotami wyznaczanymi na tenże cel dla innych krajów w Austrii a rozległością w Galicji zaniedbaną pod tym względem przez rząd od całego wieku.

Wydatki na ministerstwo sprawiedliwości obrachowane są w ogóle na 19,800,007 złr., z czego na centralny zarząd tegoż ministerstwa przypada 188,000 złr., na najwyższy sąd we Wiedniu 423,000 złr., na wymiar sprawiedliwości, to jest sądownictwo cywilne i karne we wszystkich krajach 16,200,005 złr., na utrzymanie domów karnych 2,102,000 złr. Dodam tutaj, iż w sumie powyższej 16,200,005 złr. na utrzymanie sądownictwa w połowie monarchii wyznaczono 3,193,000 na sądownictwo w Galicji i Krakowie, mianowicie na utrzymanie dwóch sądów wyższych krajowych we Lwowie i Krakowie, dwóch sądów krajowych także we Lwowie i Krakowie, ośmiu sądów obwodowych i 161 sądów powiatowych. W porównaniu z innemi krajami a ludnością i rozległością Galicji, wyznaczono w budżecie za mało na utrzymanie sądownictwa w tym kraju, albowiem za mało tam jest sądów kolegialnych i instancyj, to jest sądów obwodowych, co utrudnia wymiar sprawiedliwości i jest jednym z powodów, iż przewlekają się sprawy toczące się w sądach. Z tego powodu sejm galicyjski na tegorocznej sesji zaważył rząd, aby zajął się utworzeniem większej liczby sądów kolegialnych i instancyj w ten sposób, iżby w każdym z dawnych obwodów galicyjskich był jeden sąd taki.

Wydatki na wydział wyznań i oświecenia obrachowane są na 16,314,000 złr. mianowicie 13,046,000 złr. wydatki zwyczajne a 3,268,000 złr. wydatki nadzwyczajne. Budżet tego ministerstwa przedstawia tu szczegółowiej.

Wydatek na centralny zarząd ministerstwa wyznań i oświecenia 222,559 złr. (w sumie tej jest także płaca ministra oświecenia, wynosząca jak każdego ministra w Austrii 10 tysięcy złr., oraz dodatek służbowy (Functionszulage), który nie liczy się do emerytury 10 tysięcy złr.) Nadzory szkolne we wszystkich krajach 645,532 złr., z czego na nadzory szkolne w Galicji 63,793 złr. Akademia umiejętności we Wiedniu 69 tysięcy złr., stały dodatek na utrzymanie polskiej akademii umiejętności w Krakowie 12 tysięcy złr., muzeum dla sztuki i przemysłu we Wiedniu 68 tysięcy złr., centralna komisja statystyczna 66 tysięcy złr., zakład geologiczny państwowy 46 tysięcy złr., centralny zakład meteorologiczny 21 tysięcy złr., centralna komisja do badania i utrzymywania pomników historycznych i pomników sztuki 9489 złr.

Szkoły wyższe, to jest uniwersytety, akademie techniczne, handlowe i sztuk pięknych 3,764,147 złr. to jest więcej o 888,947 złr. jak na rok 1873. Z sumy powyższej na uniwersytet we Wiedniu 631,810 złr. (więcej o 118,000 złr. niż w r. z.), nadto 270 tysięcy złr. wydatek nadzwyczajny na dalszą w r. b. budowę nowego gmachu uniwersyteckiego, który będzie kosztował kilka milionów złr., na uniwersytet we Lwowie 165 tysięcy złr. (więcej o 26 tysięcy złotych reńskich niż w roku zeszłym); na uniwersytet w Krakowie 187,000 złr. (więcej o 30,000 złr. niż w r. b.), nadto wydatek nadzwyczajny 10,800 na nową budowę; na uniwersytet w Pradze 347,000 złr., nadto wydatek nadzwyczajny 220,000 złr. na nową budowę; na uniwersytet w Gracu 210,000 złr. nadto wydatek nadzwyczajny na nową budowę 300,000 złr.; uniwersytet w Innsbrucku 176,000 złr. Na akademii politechnicznej we Wiedniu 238,000 złr.; w Gracu 100,000 złr., w Bernie 70,000 złr., we Lwowie 69,000 złotych r., (więcej 31,000 złr. niż w roku zeszłym); nadto na budowę nowego gmachu dla akademii technicznej we Lwowie 300,000 złr. Dodam tutaj, że gdy w wydziale budżetowym toczyły się w zeszłym tygodniu obrady nad tą pozycją i rząd przedłożył plany i kosztorysy budynku, na którego postawienie cały wydatek wynosi przeszło milion złotych reńskich, wydział budżetowy zmniejszył sumę wyznaczoną na ten cel w r. b. z 300,000 na 250,000 złr. Nadmienię tu muszę o uchwaleniu przez wydział budżetowy przy tym wydatku rezolucji niesprawiedliwej. Gdy w ciągu rozpraw nad tą pozycją przedstawiono, że sejm styryjski na tegorocznej sesji zażądał, aby akademii technicznej w Gracu, założonej i utrzymywanej funduszami krajowemi, — przeszła na utrzymanie skarbu państwa, zrzekł się zarazem ustawodawstwa co do tej akademii — wniósł deputowany Giskra, aby owe 250 tysięcy złr. wyznaczane na budowę w r. b. gmachu dla akademii technicznej we Lwowie, użyto na ten cel jedynie w ten czas, jeżeli sejm galicyjski zrzecze się ustawodawstwa co do tej akademii technicznej na rzecz Rady państwa. Naprawdę nietylko postawie polscy zasiadający w wydziale budżetowym, to jest Smarzewski i Zybkiewicz ale także minister oświecenia Stremayer i deputowany Brestel (były minister skarbu w ministerstwie tak zwanem „mieszczańskim“ a jedyny obok p. Rechbauer, teraźniejszego marszałka Izby, gorący przyjaciel Polaków w Izbie deputowanych), przedstawili niestosowność i niesprawiedliwość takiego żądania. Naprawdę minister oświecenia wykazywał, iż chwalenie takiej rezolucji będzie tylko szkodzić dla skarbu państwa; albowiem trudno przypuścić, aby sejm galicyjski zrzekł się swego prawa co do akademii technicznych w Galicji, zastrzeżonego mu konstytucją; przeto pozostanie teraźniejszy stan rzeczy, iż skarb państwa będzie musiał, jak dotąd, wynajmować za wysoki czynsz niedo- godne lokale dla pomieszczenia akademii technicznej we Lwowie. Mimo tego wydział budżetowy większością głosów uchwalił rezolucję wniesioną przez deputowanego Giskrę. Jest jednak nadzieja, że jeśli rząd wystąpi energicznie przeciw tej rezolucji, w chwili gdy w pełnej Izbie toczy się będą obrady nad budżetem, — Izba ją odrzuci.

Na utrzymanie szkół średnich, to jest gimnazjów i szkół realnych wyznaczono w budżecie na r. b. 3,485,000, t. j. więcej o 879,000 rlr. niż na rok 1873.

Z sumy tej ma być użyte 463,000 złr. na utrzymanie gimnazjów filologicznych i realnych w Galicji i Krakowie, przeto więcej o 137,000 złr. niż w r. z., a na utrzymanie szkół realnych w tym kraju 119,000 złr., to jest więcej o 52,000 złr. niż w r. z. Jakkolwiek na utrzymanie szkół wyższych i średnich w Austrii, a szczegółowo w Galicji, coraz większe niż dawniej wyznaczane są corocznie sumy, jednak nie odpowiadają one jeszcze potrzebom, albowiem zważyć należy, jak za niedbale było umyślnie, szczególnie za rządów Meternichowskich wychowanie publiczne w Galicji, gdy więcej przeznaczano pieniędzy na utrzymanie stałnin rządowych, niż na utrzymanie wszystkich szkół. Mianowicie, co się tyczy Galicji — którą za trzydziestoletnie rządów meternichowskich i poprzednich wszelkimi sposobami nie oświecano lecz ociemniano — wydatki na utrzymanie szkół nie są jeszcze bynajmniej odpowiednio wzrastającej ciągle potrzebie i wzrastającej liczbie młodzieży ciszącej się po naukę do szkół średnich i wyższych.

Kilkakrotnie przedstawiali ministrowie w wydziale budżetowym, iż gimnazja w Galicji a przedewszystkiem szkoły realne i techniczne w tym kraju nie mogą pomieścić uczniów; że np. do szkoły realnej 8-klasowej we Lwowie lub Krakowie uczęszcza blisko po tysiąc uczniów; że chociaż rząd powiększył sumy na utrzymanie tych szkół w Galicji, jednak są one jeszcze niedostateczne; że należałoby tak w Krakowie jak we Lwowie założyć jeszcze po drugiej szkole realnej, założyć także szkoły w Stanisławowie i Rzeszowie — a nadto kilka szkół rzemieślniczych; że tylko zważając na ogół wydatków, nie śmiał rząd wstawiać w budżet większe sumy na szkoły — wszystko to nie zdołało przekonać p. Giskrę i jego towarzyszy.

Nadmienię tutaj, iż rzeczywiście przy obradach nad budżetem w radzie ministrów, na wniosek ministra skarbu zmniejszono większe sumy na szkoły w Austrii w ogóle a w szczególności w Galicji, proponowane przez ministra oświecenia a popierane przez ministra Ziemiałkowskiego. Jednak ministerium oczekuje ze strony wydziału budżetowego podwyższenia wydatków na szkoły, i nie tylko nie sprzeciwiałoby się temu, ale z ochotą na toby przystało, jakkolwiek podwyższenie wydatków pociągnęłoby za sobą podwyższenie podatków. Wydział budżetowy, który w latach dawniejszych z własnej inicjatywy chętnie powiększał sumy na szkoły, w tym roku jest skąpszy, zapominając, że wydatek na rozszerzenie oświaty stokrotnie się zwraca i jest jednym z najwięcej produkcyjnych. Przysłać należy, że delegacja polska nie jest należycie w wydziale budżetowym zastąpiona; albowiem nietylko, iż na 36 członków tego wydziału dano delegacji polskiej trzy tylko miejsca, ale nadto koło polskie wybrało do tego wydziału mię-

dy innymi mniej stosownie posła Grossa, który wcale do Wiednia nie przyjechał, a teraz mandat składa. Wprawdzie w jego miejsce wybrano, lecz dopiero niedawno, posła Dunajewskiego; zaś poseł Zybkiewicz, zasiadający w wydziale budżetowym, wziął urlop na miesiąc, a w jego miejsce na przedostatniem dopiero posiedzeniu Izby wybrano pana Gniewosza. W ogóle członkowie Koła poselskiego polskiego powinni przy wyborze ze swego grona tych posłów, których zamierzają popierać do komisji, postępować z większym zastanowieniem się, wybierać ludzi pracowitych i z życiem politycznym obznajomionych, a głosować na tych tylko, którzy do ich odcienia politycznego należą. Wybrani zaś do komisji, powinni albo gorliwie obowiązek przyjęty pełnić, albo go nie przyjmować. Po tych uwagach przechodzę do dalszych pozycji wydatków w wydziale oświecenia i wyznań.

Na specjalne szkoły wyznaczono na rok bieżący 255,000 złr., więcej o 107,000 złr. niż w r. z. Z sumy tej na instytut techniczny w Krakowie 20,600 złr. (mniej o 900 złr. niż w r. z.), na szkołę sztuk pięknych w Krakowie 8,300 złr. Tego ostatniego wydatku nie było wcale w budżecie na r. z., gdyż szkoła ta była połączoną z instytutem technicznym. Jakkolwiek suma ta 8,300 złr. jest wcale niedostateczną na należyte utrzymanie szkoły sztuk pięknych, jednak jest to początek, a spodziewamy się, że w następnych latach zwiększą wydatek na tę szkołę, której rozwoju rekojmia jest mianowanie jej dyrektorem Jana Matejki. Wspomnieć należy, że szkoła ta, choć była dawniej także bardzo źle uposażona, wydała znakomitych artystów, do których w pierwszym rzędzie należy Matejkę. Nadmienię wreszcie, iż uzdolnionym i pracowitym w tej szkole nauczycielem jest p. Władysław Łuszczkiewicz, członek polskiej akademii umiejętności i autor kilku dzieł w dziedzinie sztuk pięknych, niezszczęśliwy pracy i starania dla tej szkoły, jakkolwiek place nauczycielskie są bardzo małe. — Dalszy rozbiór budżetu na r. b. i uwagi nad nim odkładam do następnego listu, gdyż dzisiejszy jest już zadługi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* O Unitach donoszą do C z a s u z Kongresówki, co następuje:

Po okrucieństwach w Drelowie spełnionych, mamy znowu smutną, ale pełną chwały kartę do zapamiętania w martyrologii kościoła unitckiego. Ostatnie gwałty działy się w parafii Pratulini w powiecie konstankowskim. Włosianie tej parafii nie chcą dopuścić zaprowadzenia zmian w obrządku unitckim, zamknęli cerkiew i klucze schowali. Gdy na wezwanie o ich zwrot odpowiedzieli odmownie, naczelnik powiatu Kutania udał się tam z rotą piechoty i starał się nakłonić ich do posłuszeństwa i oddania kluczy. Nie nie wskorawszy, zatelegrafował do gubernatora Gromek w Siedlcach, donosząc o biernym oporze włosian i o zebraniu wielkiej ich liczby w Pratulini. Otrzymał rozkaz, ażeby powołał jeszcze dwie rot piechoty i wezwał powrotnie włosian do posłuszeństwa, gdyby zaś mimo środków namowy czynny opór stawili, ażeby w takim razie kazał do nich strzelać ostrymi ładunkami. Tymczasem włosianie, w oczekiwaniu następstw, jakie ich czekały za odmowę poddania się władzy, nagromadzili pod cerkwią kamienie i koły. Nadeszły dwie rot piechoty, naczelnik ponowił wezwanie, ale bez skutku. Wówczas kazał wiązać pojedynczych ludzi dla odstawienia ich do Siedlec, włosianie wystąpili w ich obronę, Moskale dali napróżd ognia w górę, a potem strzelali w tę bezbronną masę; dziewięć ludzi padło na miejscu, a z piętnastu rannych sześciu nazajutrz umarło. Podobno około 60 ludzi odprowadzono do Siedlec, reszta rozeszła się.

Myśl zupełnego wytopienia unii leży niezawodnie od dawna w systemie polityki rosyjskiej, nie byłaby może jednak wystąpiła w tych gwałtownych środkach, gdyby nie Gromeka, gubernator siedlecki, który wspólnie z Czerkaskim, byłym prezesem komisji urządzającej, postawił ją sobie za cel swoich usiłowań. Gdy jaka myśl okrotna u piastujących władzę poruszona zostanie, lecz ich ostatni wzdrygają się przed jej gwałtownym wykonaniem, nie brakuje nigdy ludzi, którzy dla przypodobania się władzy przygotowują drogi do celu wiodące, i w końcu wszelkimi środkami będą się starać o spełnienie faktu, mającego im zapewnić sowitą nagrodę. Takim wykonawcą stał się Gromeka, były oficer żandarmerji, następnie współpracownik jednego z liberalnych dzienników rosyjskich; pisując w duchu socjalistów moskiewskich, zwrócił na siebie uwagę Czerkaskiego, który gdy został powołany do urzędzenia stosunków agraryjnych w Królestwie Polskiem, zrobił go prezesem komisji włosiańskiej w Radomiu, zkaż przeszedł na gubernatora cywilnego do Siedlec. Zaraz po objęciu nowej posady podał myśl nawrócenia dycyzyi chełmskiej na prawosławie i podjął się jej wykonania. Znalazł gorliwe narzędzie przygotowawcze w biskupie Kuziemskim, później wykonawcę w administratoze Popielu; u dworu zaś posiada silne poparcie w osobie cesarowej, zostającej pod wpływem fanatycznej panny Bludow i popa Bazanowa.

Tak dzieło gwałtu i prześladowania przeprowadzają ci sami urzędnicy, którzy się szczytą wyznawaniem liberalnych zasad XIX. wieku, i w ustach których ciągle brzmią słowa wolności i tolerancji; niektórzy z nich wprawdzie wypowiadają głośno swoje oburzenie na okrucieństwo rządu, którego są narzędziami; ale dla tych wyjątków społeczeństwa, pozbawionych wszelkiej moralności a nawet i honoru, cóż znaczy sumienie, kiedy na drugiej szali zawazy słodka perspektywa korzystnej posady lub majątku ziemskiego, choćby w kształcie biednego folwarku, jakiemu parochowi odebrano? Sam Gromeka otrzymał już za położenie węgelnego kamienia w dziele niszczenia unii folwark poduchowny Wólka plebańska pod Białą; nie dostał jednak pięknego przyległego lasu, o którym marzył; dopiero strażały w Drelowie i Pratulini przez niego nakazane mogą mu otworzyć przystęp do tych drogocennych sosn.

W obec postępowania tych wolnomyślnych wyznawców XIX. wieku jakaż jest postawa ludu naszego! Prawdzie brak słów podziwiania na widok męstwa, czystą wiarą natchnionego, tych nieustraszonych włosian; pozbawieni wszelkiej pomocy ze strony obywateli, którzy jej udzielić nie mogą, opuszczeni prawie wszędzie przez tych samych kapłanów, którzy im na drodze poświęcenia przodować powinni, stoją nie wzruszeni w obronie wiary swych ojców. I nie są to pojedyncze objawy, do niektórych miejscowości ograniczone; i owszem jeżdżą oni od wsi do wsi, zbierają się, radzą, i opór jest wpływem wspólnego postanowienia z rozsągią przystęgi. Gdy jednemu z nich pewien obywatel robił uwagi o bezskuteczności ich opo-

ru „wiemy, odpowiedział, że nam przyjdzie umrzeć, ale za wiarę dobrze jest i śmierć ponieść“ (autentyczne). Do cerkwi, gdzie obrządek schizmatyki zaprowadzony został, nie uczęszczają; sami chrzczą dzieci, żenią się i umarlię grzebią. Już Gromeka obawia się, ażeby pokątnie nie udawali się do kościołów łacińskich i pragnie ich liczbę zmniejszyć; mówią nam bowiem, że do Petersburga przedstawił, iż wypadałoby zamknąć kościoły łacińskie tam gdzie liczba łacjan nie dochodzi do tysiąca dusz, i na pierwszym planie są według niego do zamknięcia kościoły w Lesny, Górkach, Huszlewie i Bordziłówce.

Słychać, że nowo mianowany gubernator warszawski generał Kotzebue nie przybędzie na objęcie swej godności aż dopiero za miesiąc. Przypisują to opóźnienie niechęci jaką miał okazać nowy naczelnik kraju do przyjęcia w spadku smutnego udziału w sprawach unii chełmskiej.

Do tegoż dziennika donoszą z Wołynia: Zniesienie poddaństwa, sławione przez dziennikarstwo moskiewskie i wystawione jako dowód, że Rosja wstąpiła na drogę prawdziwego postępu, stanowi tylko przemianę form, gdy istota rzeczy pozostaje ta sama. Zniesienie poddaństwa i podział kraju na gminy konieczne prowadzić powinno do samorządu. Tu zaś przeciwnie; bo gminy samorządu nie mają, a rządzą nimi samowładnie szlacheccy z ramienia rządu krajowego.

Nic się więc nie zmieniło w całym kraju. Rząd z całym łańcuchem przedajnego czynownictwa wyciska z niego ostatnie soki; reformy stanowią tylko nowe formy biurokratyczne, i coraz nowe ich przekształcanie, a dzienniki moskiewskie trąbią w niebogłosy o postępie, który przeobraził Rosję z azjatyckiej w europejskie mocarstwo.

Lecz sami Moskale dziś już to przyznają, że dopóki prowincje polskie znajdować się będą w wyjątkowym położeniu, póty one złać się zupełnie nie mogą z Moskwą, a znieść tegoż wyjątkowego stanu niepodobna dla samej przewagi żywiołu polskiego w tych prowincjach. To też ani o samorządzie dziś myśleć nie można, ani zaprowadzać w nich systemu repetycyjnego; a to spóźnia przeobrażenie polskich prowincji i odsuwa ten cel upragniony do dalekiej bardzo przyszłości.

Tym czasem postępowe reformy moskiewskie w formie próby występować zaczynają. Powszechne one nigdy ni są i nie rozciągają się do całego kraju, bo tylko w pewnych miejscowościach wystawione są na doświadczenie.

Jedną tylko reformą sądownictwa jest powszechna. Zmniejszono etat służbowy urzędników koronnych. Zamiast kilku sędziów w biorze jest dziś tylko jeden sędzia mirowy, który wprawdzie krótko, lecz zawsze samowładnie rozstrzyga najróżnorodniejsze sprawy, o których istocie, np. spraw wynikających ze stosunków ziemskich, nawet pojęcia nie ma.

Teraz znowu na próbę zaprowadzają samorząd miast, lecz nie wszystkich od razu. W prowincjach polskich zaczęto od Kijowa, co się bardzo nie podobalo policy miejscowej, której niby nie wolno mieszać się do samorządu gminy miejskiej. Lecz policja zapomnieć nie może tych błogich czasów, kiedy dowolnie rozporządzając funduszami miejskimi, grubo niemi wyładowywała kieszenie swoje. To i dziś ciągle zachodzą scysy pomiędzy nią a gminą kijowską, a ztąd wzajemne skargi do rządu, który coraz nowe wydaje przepisy względem zachowania się stron obu. Policje jednak mając niby obowiązek, czuwania, aby prawo w czem przekroczone nie było, nużą nieustannie zarząd gminy wtrącaniem się w sprawy miasta.

Teraz znowu na próbę ma być, zaczynając od kijowskiej gubernii, zaprowadzony system repetycyjny, zawierający się we wyborach na urzędy ziemskie tylko gubernskie; bo do powiatów kijowskiej gubernii to prawo nie rozciąga się wcale. Urzędów tych wyborowych będzie jednak bardzo mało przy zmianie form dawnego sądownictwa. Jeszcze etat tych urzędów gubernskich nie jest ogłoszony.

NIEMCY.

* Berlin, 20 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby panów toczyły się dalsze obrady nad projektem do prawa o księgach i ślubach cywilnych. — Obrady rozpoczęto od § 6 który brzmi wedle projektu komisji:

Nadzór nad urzędnikami stanu ma wydział powiatowy w tych gminach, w których zaprowadzono już ordynacya powiatową z 13 grudnia 1872, w wyższej instancji administracyjnej sąd powiatowy.

Tam gdzie nie obowiązują ordynacya powiatowa, jak również w gminach miejskich, nadzór nad urzędnikami stanu mieć będą wyższe urzędy.

Jeżeli urzędnik stanu nie chce przedsięwziąć czynności należących do jego urzędu, to sąd może go zmusić do tego na wiosek odcisnąć osoby.

Postępowania i zażalenia przeciw wyrokowi sądu regulują się wedle przepisów obowiązujących przy aktach dobrej woli.

Po kilku słowach wstępnych sprawodawcy Wevera, objaśnia profesor Tellkamp uchwały komisji w ten sposób, że nadzór nad urzędnikami stanu powierzony sędziom, sprzeciwiałyby się zasadzie samorządu. Voss życzy sobie, aby nadzór nad urzędnikami stanu powierzony był rządowi. Na wniosek ministra sprawiedliwości odrzucono dalsze obrady nad § 6 i przystąpiono do § 24 z powodu, że do tego paragrafu postawiona poprawka ks. Pless odnosi się do § 6.

Minister sprawiedliwości: Wedle poprawki ks. Pless mają funkcyje urzędnika stanu ograniczone być na prowadzeniu ksiąg cywilnych. Sprzeciwiałyby się to uchwalonemu już § 1 orzekającemu, że zapisy przypadków urodzenia, ślubów i śmierci dokonywa urzędnik stanu. Proszę wnioskodawcę o cofnięcie swego wniosku.

Ks. Pless broniąc swego wniosku, oświadcza, że tak ważny akt jakim jest akt ślubu może być powierzony tylko sędziemu, osobistości o pewną powagę.

Hr. Lippe przeczy temu, jakoby śluby cywilne mógł tylko sędzia udzielać.

Hr. Bruehl godzi się na poprawkę ks. Pless, członek Izby Gossler wątpi bardzo, aby przy tak wielkim braku sędziów, jaki jest obecnie mogli być sędziowie użytymi do ślubów cywilnych.

Następnie po zabraniu jeszcze głosu przez ministra sprawiedliwości o profesora Dernburga przeciw poprawce ks. Pless, odrzucono całą poprawkę i przystąpiono do dalszego głosowania nad § 6. Po odrzuceniu wszystkich poprawek postawionych do tego paragrafu, przyjęto § 6 wedle projektu komisji. Następnie przyjęto dalsze paragrafy 7 aż do 42 bez żadnej zmiany.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby panów doprowadzono dyskusję nad ślubami cywilnymi aż do § 53 żądającego, aby z kasy państwa płacono remunercye duchownym za odpadłe przez śluby cywilne jura sto-

do budowania kolei potrzebne. Cegły na mojsze mostki sprowadzają z Poznania. O dworcu, który w Środzie ma stanąć nie wiemy jeszcze nie pewnego, to jest nie wiemy, gdzie go postawia, bo ministerstwo, do którego s rawę w celu ostatecznego rozstrzygnięcia odesłano, nie jeszcze w tej mierze nie zdecydowało. W każdym jednakże razie nie będzie dworzec zbyt daleko od miasta oddalonym.

(N. Koscian, 20 lutego. (Teatr polski). Dyrekcja goszcząca u nas Towarzystwa dramatycznego, jakkolwiek nam pierwsiostwo przybycia szeregu dwunastu przedstawień, zamyslała przeciw z ważnych przyczyn już na dzień piątek przedstawieniu w niedzielę d. 22 bm. nieodwołnie pojechać się z teatralną publicznością kosciańska.

Z powodu odbywających się przeciw wśród publiczności żądań o dotrzymanie pierwsiostwa przyczynienia, będą prawdopodobnie artyści zmuszeni jeszcze przez tydzień następny u nas pozostać.

Licznie zebrana na sali teatralnej publiczność na wczorajszym przedstawieniu spędziła uder mity i wesoly wieczór. Odegrane utwory sceniczne: komedia „Cicha woda brzegi rwie” i operetka komedia „Czule struny” wywoływały co chwile glosny, serdeczny śmiech i huczne oklaski.

Dowiedzieliśmy się wreszcie, iż mieszkaniec Kępna bez różnicy wieku, pici narodowej i religii, tak licznie się zebrali na oddanie ostatniej przysługi p. Henigowi, iż podobnie wspaniale go pogrzebali najstarsi ludzie w Kępnie nie pamiętają.

(A. B. C. Września, 20 lutego. (Konferencya nauzyielska. — Zgromadzenie kontrolowe).

W dniu wczorajszym odbyła się w mieście naszym konferencya nauzyielska z powiatu wrzesniańskiego zwołana po raz pierwszy przez inspektora powiatowego p. dr. Hippa. Po odmówieniu modlitwy w języku niemieckim z p. nauzyielami zagaił p. inspektor posiedzenie o godzinie 10 przed południem rozprawą o doświadczeniach, nabytych podczas rewizji szkół w powiecie powiatowym dawaj zgromadzonemu wskazówki, jakby unikając niepraktyczności, można na-lepiej dzieci do szkół uczęszczać i z korzyścią. W dalszej rozprawie zwracał uwagę p. nauzyielei głównie na porządek zewnętrzny szkoły, przypominał im najnowsze rozporządzenia rządowe i mówił także o prowadzeniu i utrzymywaniu kroniki szkolnej oraz listy, wyszczególniając kary uczęszczających nie regularnie do szkoły dzieci. Wyższe debaty wywiązały się dopiero pomiędzy p. nauzyielami przy rozkładzie nauk a mianowicie przy rozkładzie języka polskiego, przebieg p. inspektora uwzględniał orzeczenia p. nauzyielei z wszelką sumiennością i postąpił sobie co się tyczy polskiego języka w porównaniu do przepisów rządowych dość bezprzychylnie. W końcu posiedzenia zalecił przewodniczącemu p. nauzyielom niektóre praktyczne dzieła do nauki po szkołach i rozwił o godzinie 2 konferencya. Całe posiedzenie nie miało wybitniejszego charakteru rządowego, ale raczej charakter bardziej poufny i jak nam się zdaje chodzilo p. inspektora o zblizenie się do nauzyielei. Po konferencyi zasiadł zgromadzenie do wspólnego obiadu. Podczas uczty wznoszono rozmaite toasty, rozpoczęciem przez p. inspektora na zdrowie panującego a skończeniem przez tegoż na zdrowie najstarszego nauzyielei z powiatu p. Hilomera z Graboszewa, który niedlugo obochodzi będzie jubileusz pięćdziesięcioletni swej służby. Wszyscy nauzyiele w liczbie 48 stawili się na konferencyę prócz jednego, uniwiniającego swą nieobecność chorobą.

Zgromadzenie kontrolowe odbędzie się w roku bieżącym w naszym powiecie w dniach od 9 do włącznie 14 marca i to: 1) w Strzałkowie 9, 2) w Wrześni 10, 3) w Sokolnikach 11, 4) w Kolańkowie 12, 5) w Miłosławiu 13, 6) w Żerkowia 14 marca o godzinie 9.

Wszyscy w powiecie zamieszkujący rezerwici, jako też do dyspozycji władzy kompletujący zostawieni, lub tymczasowo urlopowani żołnierze powinni się stawić punktualnie na miejsce zebrania w dniu oznaczonym wraz z swymi papierami wojskowymi. Niestawienie się bez uzasadnienia karaniem będzie arestem lub dłuższą służbą w wojsku.

Sprawozdanie z 36 posiedzenia komisji Ortograficznej. (Dokończenie.)

Za zgodą członków komisji proponuje dalej mówca, żeby wnioskowi co do używania spółgłoski jot nadac formę może więcej obersna, ale za to bardziej wyzyskującą i w tym celu wnosi o przyjęcie następujących prawideł:

Prawidła co do używania spółgłoski jot w wyrazach czysto polskich i słowiańskich.

1) Jota jest spółgłoską płynną, najmłodsza i przyczyną wszystkich spółgłoszek zmniejszonych, np. woz-j-e, wój-j-e, płac-j-e i t. d.

2) Jota stać nie może po żadnej spółgłosce twardej, gdyż w takim razie złączy się z nią musiałaby i utworzyć inną, nową spółgłoskę zmniejszoną, n. p. tj dałoby c, oz lub 6; tj dałoby dz lub dż i t. d.

Wyjątek. Tylko w wyrazach złożonych z przyimkami, np. ob, od, pod, nad, w, z, wz, roz, gdzie spółgłoska twarą do poprzedniej, jota zaś do następnej zgłoski należy i gdzie między temi zgłoskami slychać wyraźną odgłoskę, hebrajskie szwa, dozwolony jest zbieg spółgłoski twardej z jótą, np. ob-jechać, od-jechać, w-jechać, z-jechać, roz-jechać i t. d.

3) Jota nie stoi po żadnej spółgłosce zmniejszonej c, cz, 6, dz, dż, dż, m, n, l, i, t. d., t. j. że zbieg zgłoszek oja, nja, lja i t. d. jest obcy tak etymologicznie, jak i fonetycznie polskiej i słowiańskiej.

4) Jota stać może przed każdą samogłoską z wyjątkiem grubej samogłoski y, czyli, że odpowiadają fonetyce i etymologii polskiej i słowiańskiej zbiegi zgłoszek następujące: ja, ja, ja, ję, ję, ję, ję, ję, ju, tylko nie jy.

5) Jota stać musi zawsze przed samogłoską i, bez względu na to jakie miejsce ta samogłoska w wyrazie zajmuje.

Wyjątek. Spójnik i (et) pisze się bez joty, chociaż w wymowie niektórzy go jotują, mianowicie gdy stanie po samogłosce, n. p. ja i ty.

W dyskusji nad temi prawidłami zabrał nasamprzód głos profesor dr. Kolanowski, twierdząc, że jota nie ma w wszystkich praw, czyli własności, jakie mają inne spółgłoski.

Ks. Malinowski: Grecoy wrzbił alfabet od Fenicyan; z nadecho aleph, oleph, eliph wrzbił samogłoskę alpha; z ain zrobił omikron; z he zrobił etę; z waw, u, ze spółgłoski jot, zrobił samogłoskę jota, wszystko podług natury swojego języka. Taki jest początek historyczny i paleograficzny samogłoski jota, że jest zwokalizowaną spółgłoską jot, tak jak u zwokalizowaną spółgłoską waw. Długie też wieki właśnie jeden i ten sam znak J oznaczał samogłoskę i i spółgłoskę w. Ubolewał nad tem Kwintilian, znać więc, że już za jego czasów dobrze odróżniano samogłoskę i od spółgłoski j i Holendrzy przyszyli się grafice europejskiej, wprowadzając do grafiki łacińskiej znak J dla spółgłoski jot a znak u dla samogłoski u. Nie może więc dziś być mowy o pomieszanu spółgłoski j ze samogłoską i.

Dr. Rzepecki: Jeżeli jota stoi na krańcu skali spółgłoskowej nie posiada jakichkolwiek praw i własności spółgłoskowych, to prosimy szanownego koreferenta o ich wymienienie.

Dr. Kolanowski: Nie tylko ja, ale już inni gramatycy to twierdzili, tak np. i, greckie rho, zajmuje wyjątkowe zgola stanowisko między spółgłoskami. Mojm zdaniem i jota jest w tym położeniu. I tak mniemam, że gdy inne n. p. spółgłoski, gdy należą do pierwiastku wyrazu, wypaść nie mogą, to jot w wyrazie szyja może wypaść przed i, szyi, ale nie przed a, szyja.

Dr. Jerzykowski: Holendrzy nie mieli prawa narzucać grafice łacińskiej znaków dla j i u; wszakże prof. Kolanowski stawia tylko twierdzenie, którego nie dowiodł. Jdzie on tylko za przywyczaieniem, pisząc moich, jak moich, bo w wyrazie ten temat musi się kończyć na spółgłoskę i i spółgłoski tej nikomu skreślić nie wolno, jako uzasadnionej etymologicznie i fonetycznie w wymowie. W wyrazie szyja zaś, nawet gdyby jota nie należała do tematu, toby ją tam trzeba wsadzić, bo to jest prawem zwyczajowym fonetyki polskiej, że dwie samogłoski n. p. a—a obok siebie stać nie mogą bez wsiunięcia między nie spółgłoski jot. Jeżeli tu prof. Malecki jota przed i nie pisze, to jednak zastrzega wyraźnie, że znak i jest mu zlewka dwóch rzeczy j i i t. j. stoi zamiast j i. Jeżeli grockie psi 6 jest jedną postacią ale z dwóch brzmień p i s złożoną, to to uchodzi, bo to są dwie spółgłoski, tak jak n. p. t=c, ale spółgłoska ze samogłoską nigdy w jedno zlać się nie może.

1) Po tej dyskusji na pierwsze prawidło wniosku dr. Rzepeckiego zgadzają się wszyscy jednomyślnie z wyjątkiem profesora Kolanowskiego, który w tym względzie następujące objawia zdanie. Jota jest wprawdzie spółgłoską, jednakowoż z natury swojej tak dalece płynną, że już stoi na pograniczu samogłoszek.

2) Co do drugiego prawidła wszczęła się następująca dyskusja. Prof. Jerzykowski zastrzega się, że na prawidło to zgodzi się tylko co do wyrazów czysto polskich, że nawet i w tych wyrazach pisanu rozróżnić należy zdaniem jego dwie odrębne epoki: przedchrześcijańską i chrześcijańską. W pierwszej jota bezwarunkowo miękzyła poprzedzającą twarą, ale w drugiej zatarło się to poczucie i jota utraciła ten wpływ zmniejszający. Dowodem tego jest mu n. p. wyraz djabel, z łacińskiego przyjęty, który pierwszy dozwala zbiegu samogłoski twardej d z jótą.

Ks. Malinowski odiera, że autor myli się, jeżeli łacnie przypisuje wpływ wynaradawiający fonetykę polską. Pokazuje że nawet w epoce chrześcijańskiej Polacy w ustawicznym byli związku z Słowiańszczyzną, to z Rusinami, których język był kościelnym a za Jagiellów i dyplomatycznym, to z Czechami, od których wzięliśmy pisownię i wiele form językowych, nawet do pisma świętego. I tak z wydanej co dopiero Biblii Lestawickiej jasno wynika, że tłumacze pisma św. jak n. p. Leopolda, mniej się trzymali Wulgaty jak raczej przekładu czeskiego a pisarze i tłumacze nasi, n. p. Paprocki, równocześnie w obydwóch odznaczają się literaturą. Reformy religijne związek ten językowy utrzymywały i podsycały. Co się tyczy wyrazu djabel, to ten różnie bywał pisany: dyjabel, dyabael, diabeł a Czesi nawet piszą d'abael; pisownia djabel jest najnowszą i najwłaściwszą ze wszystkich, nie jest więc żadnym wieków świadectwem.

Po tem przemówieniu prawidło drugie wraz z wyjątkiem przyjęto jednomyślnie.

3) Prawidło trzecie przyjęto jednomyślnie z zastrzeżeniem prof. Jerzykowskiego, że jeżeli wyraz Wilja, rzeka, jest polskim, to stanowi od tego prawidła wyjątek, bo on go pisze przez ija, więc Wilja.

4) Prawidło czwarte przyjęto jednomyślnie.

5) Nad prawidłem piątym rozpoczęto dyskusję od tego, że mówiono nasamprzód o jocie przed i na początku wyrazu.

Prof. Jerzykowski: Jota początkowa odpada, kiedy? tego ślad zaginął. Zygmuntoy pisarze pisali ją przez g i pisali gich, ale Sekulany jej przez czyste i. Inne języki, np. serbski, nawet więcej potrafiły na początek. Co więcej, w języku polskim mówiny go, za jęgo, mu za jęmu, eie więc jęgo jako odpady; wszakże i Czech mówi da, choć pisze jda a że w Chemiczani jeszcze mówią jich, jim, to n-e jest miedza dla reszty.

Dr. Rzepecki: Że jota początkowa już za Zygmunto-wskich odpada dla oka, to każdy widzi kto jich księgi czyta. Z ksiąg tych pisowni jednak nie udowodni prof. Jerzykowski tego, że już za Zygmunto-jota odpada i w wymowie. Niewątpliwie że to i początkowe byio dla nich tem samem, ożem jest dziś u prof. Maleckiego tj. dwójka j i. Wszystko za tem przemawia, że tak było. W jednym roku naród nie tracił żadnego brzmienia, z pismienych zaś pomników przekonac się można, że równocześnie pisano ieb i jich. Nie wyrugował też brzmienia onego Sekulany jednym zamachem pióra tworzącego nową pisownię. Jeżeli zaś już za Zygmunto-jich nie znaczyło tyle co jich, to jakimże prawem może prof. Jerzykowski dzisiaj żądać pisowni szji moich, jeżeli Zygmuntoy pisali azyi, moich. Jeżeli prof. Jerzykowski z samej tylko pisowni Zygmunto-wskich pisarzy wnosi, że utracili oni jote nasuwać na pierwiastkowej na początku wyrazów nę-gia ich, to ożem nam udowodni, że nie utracili tej joty znę-żając rozsiw, lub też pierwiastkowej w środku i na końcu wyrazu? n. szji, moich? Wywód ten jest ściśle logiczny, a prof. Jerzykowski na nie też innego powołać się nie może, jak na martwe postacie pisowni. Formy akopokowane go, mu, w miejsce jęgo, jęmu, nie mogą służyć za analogię do odrzutu joty we formach jich, jim. Nasamprzód nie godzi się wszedzie iść za analogią nieanalogiczną, boć podobnie na wzór skróconych form przezeń, weń, oń, mogłoby, kto chęci mówić diań, co by było zupełnie błędne. Dalej w tworzeniu tam-tylech powodował się naród chęcią większej zwiezłości i miłodźwięku, tymczasem czy ja powiem po polsku jich, czy po niemiecku ich, nie ma to nie zyskać pod względem czasu, a przeciwnie tracę na wygodzie, bo cała Słowiańszczyzna unika wymawiania na początku samogłoszek czystych, lecz takowe zaopatruje już to w przydechy: armata, harmata, już to w digame: agiel, węgiel, już to w jotacy: ire, jide.

Żywa mowa sprzeciwia się twierdzeniu prof. Jerzykowskiego jak najwyraźniej, bo nie tylko w ziemi Chemiczkiej, ale w całej niemieckiej jeszcze niewynaradodwój Polsoe mówią wsey jich, jide, a nie ich i ide itd. Odwołanie się do innych plemion słowiańskich przyjmujemy, tylko nie szukajmy prawdy u Bulgarów lub Serbów, co w wiekowej niewoli niejednę z języka utracili, a pisownia dzisiaj dopiero sobie utworzyli; idźmy raczej do pobratymców Czechów, Rusinów i Serbów, a tych jak wymowa tak i pisownia każą nam pisać jote przed samogłoską i w każdym miejscu i na początku wyrazu.

Dr. Jerzykowski nasamprzód zastrzega się przeciwko wciąganiu do dyskusji zgłoski środkowej i końcowej, gdyż amówiono się, żeby mówić tylko o początkowej. Nie dopiero niemiecki, ale już łaciński język tajemnie wpływ swój wywarł i kazal odrzucić jote na początek.

Ks. Malinowski. Święty Cyryl znał zapewne dobrze przyrędo języka słowiańskiego. W jego abecadle jest oprócz samogłoski jize, znaczącej tyle co nasze ji, zaraz po niej samogłoska bez nazwiska, oznaczająca i czyste. Sty Klemens, tworząc postacie dla jotowanych; samogłoskę ja, je, ju itd., uskutecznił to w ten sposób, że przed samogłoskami czystymi postawił kreskę postopadłą i tę małą poziomą kreskęcę połączyl z główną postacją. Jeżeli więc św. Klemens samogłoskę i oznacza postacią łacińskiego wielkiego H, to widocznie składa się ona u niego ze znaku u jotacy i czystego i, czyli że pierwsza kreska jest spółgłoską jot, druga samogłoską i, a więc do natury języków słowiańskich należy, żeby i zawsze było jotowane; inaczej wyrodziny się z całego szerepu słowiańskiego.

Prof. Jerzykowski. Gdyby istotnie miano pisać jote zawsze przed i na początku wyrazów, to chyba tylko w tych wyrazach, gdzie tego ściśle etymologia wymaga, ale nie w innych.

Dr. Szulo. Wszystkie wyrazy polskie zaczynające się od i piszą się, o ile są słowiańskie, we wszystkich słownikach starosłowiańskich, czeskich itd. przez dwójka j i. Jeżeli więc prof. Jerzykowski tej joty na początku nie każe pisać, to chyba odwołuje się na swą tylko własną wymowę, bo prawie wszyscy gramatycy polscy twierdzą, że to i w słowniku i w

gramatycy stoi zamiast j i, tylko że dla zwyczaju tam joty nie piszą, a ja, syn ziem Michałowski, tak jestem do jotowania przywykły, że nawet spójnik i jotuję, choć tego w piśmie nie oznaczam.

Dla spóźnionej pory przerwano w tem miejscu obrady i tak dalszą dyskusję jak i głosowanie odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w czwartek dnia 1 maja 1873 o godzinie 4 po południu.

Dr. Libelt.

Dr. Rzepecki.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Tygodnika Ilustrowanego wyszedł z druku No. 320 i zawiera: Wiecezy zimowe (drzeworyt). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej. — Cerkiew wołoska we Lwowie (z drzeworytem). — Protektor (drzeworyt). — Wy-stawa warszawska Towarzystwa zachęty sztuk pięknych (dokończenie). — Z wieszozy nad Tamizą (dalszy ciąg). — Ludwik Agassiz (z drzeworytem). — Szachy. — Rebus. — Przegląd teatralny (dokończenie). — Wędrówki delegata (dalszy ciąg, z drzeworytami). — Do świata muzycznego (dokończenie). — Komysznik, obrazek z przeszłości, skreślił T. T. Józ (dalszy ciąg). — John Stuart Mill (dalszy ciąg). — Rabelais i Cervantes (dokończenie). — Nauka o społeczeństwach (dalszy ciąg). — Wallenstein, trylogia dramatyczna Szyllera. — Pieśń jaskółki, powieść F. Spielhagena (dalszy ciąg).

— Kółka wyszedł z druku Tomu XIV. Zeszyt 2 na luty 1873 i zawiera: O własnościach, melioracji i uprawie różniczej ziem legowych (torfiastych) przez Władysława Lubomskiego (ciąg dalszy). — Kilka uwag o teraźniejszym stanie gospodarstw naszych, II. przez Antoniego Jabłonowskiego. — Owies i siano, względnie do fizjologii i higieny zwierząt domowych przez A. Litticha. — Zapiski z wiedeńskiej wystawy koni podczas wystawy powszechnej w r. 1873 przez Kazimierza Tuczyskiego. — Pogadanka owczarska przez Bolesława Klepaczewskiego (z Gaz. róln.). — Przewodnik analityczny czasopism weterynaryjnych, w kwestjach chowu i chorób zwierząt domowych przez Alojzego Smolskiego. — Rozmaitości. — Korespondencye Rólnika. — Wiadomości bieżące. — Część urzędowa. — Chów koni.

— Biblioteki najciekawszych powieści i romansów wyszedł rocznik V zeszyt 13 (167) i zawiera: Straszna gospoda, powieść H. Smytha z angielskiego (ciąg dalszy) i Powolanie, powieść przez Paulinę z L. Wilkowskiej.

— Szcztuka lwowskiego wyszedł z druku roku VI no. 6 i zawiera: Nowa krew. (wiersz). — Ogłoszenie bardzo ważne dla panów literatów, historyków, poetów i publicystów piszących po gaskońsku, dawniej po galicyjsku a jeszcze dawniej po polsku. — Żyd wierny. Ustęp z historyi w-ik ekonomicznych. (wiersz). — Wiwat Gaskonia! czyli sprawozdanie z po-nownego posiedzenia delegacji naszej w Wiedniu. — Imci pan Onufry. — Z zakrusu botaniki. Enumeratio plantarum regni Galicie et Lodomerie. — (Nadesłane) List do Kalasanta (wiersz). — Podsiuchane. — Stanowisko p. Grocholskiego w komisji wyznawczej (drzeworyt). — Feleton Szcztuka. Portrety (dalszy ciąg). — Sen noy letni. — Z wędrówek delegata przez XX. — Szarady. Zagadka. Łamigłówka.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 21 lutego.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. P. hr. Potocka z Galicyi, Pradziński z Łaskowa, panie Szubert z córka z Wielkiej i Malczewska z Swinar, Sadowski z Wrocławia, Łukomski z Biechowa, Skaryński z rodz. z Król. Pols., Kierski Tadeusz z Pobórki, Kurnatowski z Berlina, Kleczewski z Michaloz.

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Kolój Poznańsko-toruńsko-bydgoska.

Przybywa. Ochoodzi. Poc. mies. o godz. 7 m. 29 z rana Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana Poc. mies. o godz. 10 m. 14 p. poł. Poc. mies. o godz. 11 m. 30 z rana. Poc. mies. o godz. 3 m. 24 p. p. Poc. osob. o godz. 4 m. 14 p. p. Poc. osob. o godz. 10 m. 14 w. Poc. mies. o godz. 8 m. — wiesc. *) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klasa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wrocław, 15 lutego. Od przeszłego tygodnia ziemia narazie całkiem zimową przybrała postać, odtąd bowiem pola na dobrą stopę pokryte śniegiem a termometr 6 stopni wskazuje mroru. O ile z czasem zmiana ta powietrza na konjunkturę handlową wpłynie, dzisiaj się jeszcze oznaczyć nie da, to tylko pewna, że do tej chwili na wszystkich tak krajowych jak zagranicznych placach prawdziwie rozpaczliwa panuje stagnacya, choć wiele, bardzo wiele za ożywionym przemawia handlem.

W Anglii przy trochę obfitych dowozach a nie wielkiej do kupna chęci tylko wyborowe ziarno stałe utrzymuje ceny, podobnie zaś i szyl. taniej puszczone było; młynarze bowiem chwilowo jeszcze zaopatrzni bardzo powściągliwie na targach występowali — w nadziei, że wkrótce zwiększony dowóz ceny sprowadzi niższe. I w rzeczy samej, dowóz zamorski niezadługo większym być obiecuje a nawet może chwilowo pewne przepełnienie sprawi, lecz przytęm zapomnieć nie należy, że na owe 13 milionów kwartarów niedoboru, jaki się po ostatnich zbiorach w Anglii okazał, dotąd dopiero około 5 milionów dowiezione zostały, a więc jeszcze 8 milionów kw. dostarczyć zagranica musi, aby wyżywić angielską ludność aż do przyszłych zbiorów. We Francji chwilowo uosposobienie targów bardzo nierówne; podczas bowiem gdy Paryż i Marsylia — z powodu obfitych dowozów a mniejszego popytu — widoczna okazują chwiejność, Bordeaux i Nantes przeciwnie bardzo stałe utrzymują ceny. W Belgii i Holandii przy lepszym dowozie notowanie wielką przedstawia chwiejność. Austria i Węgry przy nieco ożywionym ruchu ceny dosyć utrzymały stałe.

Kraje niemieckie poczynają od Reu przy zapasach chwilowo wystarczających ciągle jeszcze w głębokiej spoczywają stagnacyi i na wszystkich placach miejscowe potrzeby główną odgrywają rolę. Ceny jednak pomimo to żadnej większej nie uległy zmianie, a dążność zniżki tylko tu i owdzie niesmiało występuje. Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc tal. 86, tyleż żyta na ten miesiąc tal. 63, na luty-marzec aż do kwietnia 63 tal., na kwiecień-maj 63 tal., na maj-czerwiec 63 tal. Targ nasz ostatni przy miernym dowozie ceny z przeszłego tygodnia utrzymał bez zmiany.

Notowano: Pszenicę za 100 kilogr. (200 funtów) białą 7½ — 9 złoty 7½ — 8 złoty 6½ — 7½ złoty 6 — 7 złoty 5½ — 6 złoty 4½ — 5 złoty 4 — 5 złoty 3½ — 4 złoty 3 — 4 złoty 2½ — 3 złoty 2 — 3 złoty 1½ — 2 złoty 1 — 1½ złoty ½ — 1 złoty ¼ — ½ złoty 1/8 — 1/4 złoty 1/16 — 1/8 złoty 1/32 — 1/16 złoty 1/64 — 1/32 złoty 1/128 — 1/64 złoty 1/256 — 1/128 złoty 1/512 — 1/256 złoty 1/1024 — 1/512 złoty 1/2048 — 1/1024 złoty 1/4096 — 1/2048 złoty 1/8192 — 1/4096 złoty 1/16384 — 1/8192 złoty 1/32768 — 1/16384 złoty 1/65536 — 1/32768 złoty 1/131072 — 1/65536 złoty 1/262144 — 1/131072 złoty 1/524288 — 1/262144 złoty 1/1048576 — 1/524288 złoty 1/2097152 — 1/1048576 złoty 1/4194304 — 1/2097152 złoty 1/8388608 — 1/4194304 złoty 1/16777216 — 1/8388608 złoty 1/33554432 — 1/16777216 złoty 1/67108864 — 1/33554432 złoty 1/134217728 — 1/67108864 złoty 1/268435456 — 1/134217728 złoty 1/536870912 — 1/268435456 złoty 1/1073741824 — 1/536870912 złoty 1/2147483648 — 1/1073741824 złoty 1/4294967296 — 1/2147483648 złoty 1/8589934592 — 1/4294967296 złoty 1/17179869184 — 1/8589934592 złoty 1/34359738368 — 1/17179869184 złoty 1/68719476736 — 1/34359738368 złoty 1/137438953472 — 1/68719476736 złoty 1/274877906944 — 1/137438953472 złoty 1/549755813888 — 1/274877906944 złoty 1/1099511627776 — 1/549755813888 złoty 1/2199023255552 — 1/1099511627776 złoty 1/4398046511104 — 1/2199023255552 złoty 1/8796093022208 — 1/4398046511104 złoty 1/17592186044416 — 1/8796093022208 złoty 1/35184372088832 — 1/17592186044416 złoty 1/70368744177664 — 1/35184372088832 złoty 1/140737488355328 — 1/70368744177664 złoty 1/281474976710656 — 1/140737488355328 złoty 1/562949953421312 — 1/281474976710656 złoty 1/1125899906842624 — 1/562949953421312 złoty 1/2251799813685248 — 1/1125899906842624 złoty 1/4503599627370496 — 1/2251799813685248 złoty 1/9007199254740992 — 1/4503599627370496 złoty 1/18014398509481984 — 1/9007199254740992 złoty 1/36028797018963968 — 1/18014398509481984 złoty 1/72057594037927936 — 1/36028797018963968 złoty 1/144115188075855872 — 1/72057594037927936 złoty 1/288230376151711744 — 1/144115188075855872 złoty 1/576460752303423488 — 1/288230376151711744 złoty 1/1152921504606846976 — 1/576460752303423488 złoty 1/2305843009213693952 — 1/1152921504606846976 złoty 1/4611686018427387904 — 1/2305843009213693952 złoty 1/9223372036854775808 — 1/4611686018427387904 złoty 1/18446744073709551616 — 1/9223372036854775808 złoty 1/36893488147419103232 — 1/18446744073709551616 złoty 1/73786976294838206464 — 1/36893488147419103232 złoty 1/147573952589676412928 — 1/73786976294838206464 złoty 1/295147905179352825856 — 1/147573952589676412928 złoty 1/590295810358705651712 — 1/295147905179352825856 złoty 1/1180591620717411303424 — 1/590295810358705651712 złoty 1/2361183241434822606848 — 1/1180591620717411303424 złoty 1/4722366482869645213696 — 1/2361183241434822606848 złoty 1/9444732965739290427392 — 1/4722366482869645213696 złoty 1/18889465931478580854784 — 1/9444732965739290427392 złoty 1/37778931862957161709568 — 1/18889465931478580854784 złoty 1/75557863725914323419136 — 1/37778931862957161709568 złoty 1/151115727451828646838272 — 1/75557863725914323419136 złoty 1/302231454903657293676544 — 1/151115727451828646838272 złoty 1/604462909807314587353088 — 1/302231454903657293676544 złoty 1/1208925819614629174706176 — 1/604462909807314587353088 złoty 1/2417851639229258349412352 — 1/1208925819614629174706176 złoty 1/4835703278458516698824704 — 1/2417851639229258349412352 złoty 1/9671406556917033397649408 — 1/4835703278458516698824704 złoty 1/19342813113834066795298816 — 1/9671406556917033397649408 złoty 1/38685626227668133590597632 — 1/19342813113834066795298816 złoty 1/77371252455336267181195264 — 1/38685626227668133590597632 złoty 1/154742504910672534362390528 — 1/77371252455336267181195264 złoty 1/309485009821345068724781056 — 1/154742504910672534362390528 złoty 1/618970019642690137449562112 — 1/309485009821345068724781056 złoty 1/1237940039285380274899124224 — 1/618970019642690137449562112 złoty 1/2475880078570760549798248448 — 1/1237940039285380274899124224 złoty 1/4951760157141521099596496896 — 1/2475880078570760549798248448 złoty 1/9903520314283042199192993792 — 1/4951760157141521099596496896 złoty 1/19807040628566084398385987584